Nr. 243 Kraków, czwartek 31 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Komisya Likwidacyjna już działa.

Zamach Czechów na Śląsk Cieszyński. — Ogałacanie kraju przez „władze“ austryackie. — Rozruchy w Chorwacyi.

Pertraktacye P. K. L. z wojskowością i policyą

Dziś odbyły się pertraktacye Prezydyum P. K. L. z krakowską Komendą wojskową i reprezentantem Naczelnej Komendy Armii. Przebieg konferencyi zupełnie zadowalniający a decyzya zapadnie jutro. Osoby, znienawidzone w mieście, natychmiast ustąpią.

Prezydyum odbyło również konferencyę z Dyrekcyą policyi i z Komendą policyi wojskowej, w sprawie utrzymania porządku w mieście.

Kraj ogałacają! Wywożą co mogą!

Ze Śląska donoszą nam:

Władze austryackie, t. j. Niemcy śląscy, wywożą z kopalń i fabryk materyały wszelakie, a to z polecenia ministeryum wojny lub nawet bez tego polecenia. Z zakładów impregnowania drzewa Rutgersa wywożą progi kolejowe i materyał drzewny impregnowany. Progi, drągi telegraficzne i t. d. są własnością kolei lub poczty. Wywozi się je na zachód, do Wiednia. Parafinę, zmagazynowaną w rafineryach, smołę i inne materyały objęte zakazem sprzedaży, nie potrzebne jednak armii, wywozi się już lub wywiezie w najbliższym czasie na zachód lub nawet do państwa niemieckiego. Nietylko nie dostarcza się żywności dla robotników, ale nawet zmagazynowaną już żywność usiłuje się różnymi sposobami dowieść do Wiednia. Istnieje wśród inżynierów przekonanie, że dojdzie ze strony szowinistów niemieckich do aktów sabotażu, popełnionego na maszynach popędowych kopalń i fabryk. Materyały w metalu, będące zapasem kopalń, w dwu wypadkach już wywieziono.

Zamach Czechów na Śląsk Cieszyński.

(Tel. „Naprzodu“).

Bogumin, 29 października.

Wczoraj zgłosili się Czesi w starostwie frysztackim, żądając w imieniu „Narodnego wyboru“ oddania władzy w ich ręce.

Na tę wiadomość zebrała się natychmiast polska „Rada Narodowa“ księstwa cieszyńskiego i ogłosiła się Rządem Narodowym dla Śląska cieszyńskiego.

Wysłała delegatów do frysztackiego starostwa z oświadczeniem, że nie wolno oddać władzy w niczyje ręce, jak tylko polskie i że ludność polska nie dopuści do zamachu Czechów na polski stan posiadania na Śląsku.

Starosta oświadczył, że przyjmuje żądanie Polaków do wiadomości i godzi się, aby natychmiast reprezentanci Rady Narodowej współuczestniczyli w rządach.

Rada Narodowa zawiadomiła o objęciu rządów na Śląsku telegraficznie rząd krajowy śląski w Opawie, Komisyę Likwidacyjną w Krakowie i rząd polski w Warszawie.

Z Królestwa.

O UNIĘ POLSKI I LITWY.

W Warszawie odbył się wiec w sprawie Litwy i Białej Rusi, na którym po przemówieniach, charakteryzujących dziejowy stosunek Litwy do Polski dalsi mowcy Krzywicki, Nocznicki i przewodniczący wiecu gen. Babiański wyrażali przekonanie, że z Polską ludową połączy się Litwa ludowa.

W rezolucyi wiec zaprotokułował, że interesy polityczne i ekonomiczne wymagają, ażeby Polska odnowiła swe węzły z Litwą związkiem, opartym na dobrowolnej umowie usankcyonowanej przez **sejm polski w Warszawie i sejm polsko-litewsko-białoruski w Wilnie.**

Wiec wezwał rząd polski, ażeby podjął niezwłocznie kroki w celu porozumienia się z czynnikami politycznymi narodu litewskiego dla przygotowania gruntu do pożądanego związku.

Wiec uczcił przez powstanie z miejsc pamięć tych, którzy zginęli podczas ostatniej uroczystości narodowej w Wilnie.

O ZNIESIENIE GEN.-GUBERNATORSTWA LUBELSKIEGO.

„Dziennik Lubelski“ donosi: Generał-gubernator lubelski Liposzczak wysłał onegdaj do naczelnej komendy armii austryackiej telegram, domagający się natychmiastowego zniesienia wojskowego generał-gubernatorstwa lubelskiego i wyznaczenia komisarza likwidacyjnego“.

BUNTY W ARMII NIEMIECKIEJ.

W wydawanym w Królestwie „Komunikacie“ w Nr. 88 znajdujemy szereg notatek, dowodzących, że w armii niemieckiej już od pewnego czasu obserwowano poważne rysy.

Bodaj, czy nie rozpoczęło się to właśnie wśród żołnierzy, **zdemoralizowanych na okupacyach.**

Dotychczas cenzura krakowska, godząc się na fakta istnienia masowych dezercyi w wojsku austryackim — osłaniała wszelkie wydarzenia mniej miłe dla armii niemieckiej, nawet wówczas, gdy widocznem było, że Austro-Węgry „zrezygnują“ z braterstwa broni z Niemcami... A wieści takich nagromadziło się wiele...

Ale wróćmy do owego najświeższego „Komunikatu“ z października.

Czytamy w nim: „W **Brześciu Litewskim dwa pułki niemieckie zbuntowały się.** Doszło do krwawego rozruchu, w którym kilku oficerów zabito“.

„W **więzieniu w Siedlcach** za odmówienie pójścia na front siedzi 50 żołnierzy niemieckich“.

„W pierwszych dniach września Niemcy na okupacyi niemieckiej urządzili koło **Międzyrzecza i** Białej Książęcej **obławę** na dezerterów niemieckich“.

W Łomży niedawno **kompania przeznaczona** na front **odmówiła posłuszeństwa,** a gdy rozbrojonych wsadzono do pociągu, odgrażali się, że znikną z wojska, gdy tylko do Niemiec zajadą.

Przed kilku dniami znów **60 pionierów rzuciło** broń, nie chcąc **wsiadać do wagonów.**

Rozbite pułki na zachodzie Niemcy kompletują na Litwie — jeden z takich **pułków** w drodze na **stacyi Łuków zbuntował się.** Po długich pertraktacyach dowództwu udało się wytłomaczyć, że chcąc robić bunty i rewolucye, trzeba do domu pojechać, a nie czynić tego we wrogiej Polsce. Argumenty podziałały, ale chyba z takiego żołnierza nie będzie miało pożytku junkierstwo pruskie...

W Białej 200 automobilistów odmówiło posłuszeństwa, nie chcąc **wyruszyć na front francuski.** Sprowadzono kompanię piechoty, która odwiozła zbuntowanych do twierdzy w Brześciu.

W Warszawie 2 września w nocy silny konwój prowadził 2 kompanie zbuntowanych. Pomieszczono ich w Cytadeli, gdzie podobno takich jest już przeszło tysiąc.

Zapatrywania hr. Huyna.

„Gazeta lwowska“ ogłosiła okólnik **c. k. namiestnika** do szefów departamentów namiestnictwa oraz do wszystkich starostów i dyrekcyi policyi we Lwowie, że uważa za swój obowiązek „podwładnym urzędnikom“ podać do wiadomości swoje „zapatrywanie na sytuacyę w kraju“.

Otóż c. k. namiestnik Huyn nie postarał się o to, ażeby przed wydawaniem pouczeń i wypowiadaniem zapatrywań przestudyować chociażby precedensy — jak inne kraje słowiańskie odczepiają się od Austro-Węgier, jak reprezentanci władz centralnych — wobec przesądzonych spraw — zgoła nie próbują przeciwstawiać się odbywającej się likwidacyi.

Dla p. Huyna istnieje jeszcze **takie stadyum,** że naród polski na podstawie noty hr. Buriana (sic) mógł „oddawać się nadziei, że powstanie zjednoczone państwo polskie“, i że manifest cesarza Karola usankcyonował tę „nadzieję“.

Otóż pomijamy tu kwestyę, odczuciu p. Huyna niedostępną, że **naród polski nie zamierza żywić się „nadzieją“,** gdy dokoła wre robota około **realizowania likwidacyi.**

Hr. Huyn, żyjący dotąd wspomnieniami hr. Buriana, nie zauważył, że tegoż Buriana jako człowieka przeszłości już **niema na widowni politycznej** i że jego następca Andrassy, chcąc wyprosić przy wstawiennictwie Lansinga rychlejszy pokój od Wilsona wprost **powoływał się na odbywającą się bez przeszkód likwidacyę Austro-Węgier,** pisząc:

„W pełnej zgodzie z dążeniami p. Wilsona dla zabezpieczenia się przed wojnami w przyszłości i dla stworzenia rodziny narodów poczyniliśmy już przygotowania, aby ludy Austryi i Węgier mogły przyszłe swe ukształtowanie określić całkowicie według własnych życzeń i **bez przeszkody je przeprowadzić“.**

I całkowicie ludy kształtują się — nie czerpiąc zresztą nawet impulsu ku temu z tych lub innych not.

Hr. Huyn wysuwa i kwestyę ruską, wskazując, że wobec istnienia w Galicyi dwu narodowości musi być ktoś „trzeci“, dopóki stosunki się nie uregulują definitywnie.

C. k. namiestnik lwowski wie zapewne, że Czechy mają również ludność dwujęzyczną i dwuplemienną, z czego jednak zgoła nie wynikło, iżby namiestnictwo w Pradze czyniło jakąś obstrukcyę. O kwestyach spornych zadecydują interesowane narody. W każdym razie nie ustępujące czynniki będą rozjemcami.

Pan namiestnik lęka się próżni w wykonywaniu władzy i grozi, że w stosunkach aprowizacyjnych mogłoby to prowadzić wprost do katastrofy.

Z przebiegu obrad krakowskich mógłby był się dowiedzieć, że jednym z momentów, które zadecydowały o jak najspieszniejszem utworzeniu Polskiej komisyi likwidacyjnej była **obawa, że austryacka gospodarka wywozowa, wzmożona obecnie, mogłaby kraj wygłodzić doszczętnie.**

Jakie echo znajdzie to pismo, tak anachroniczne, w polskim świecie urzędniczym? Dla Polaka nie może być wątpliwości, że jest on duchem i ciałem obywatelem państwa polskiego. A karyerowicze, których polskość zamazaną była pokostem czarno-żółtym?

Pytanie, czy zechcą oni opowiedzieć się za in-

terpretacyą stosunków, dokonaną przez hr. Huyna?

Czy trzymać się będą niknącej przeszłości, czy — aktualnego głosu i woli społeczeństwa?

Z ostatniej chwili.

ZAMKNIĘCIE GRANICY NIEMIECKIEJ OD STRONY AUSTRYI.

Jak z wielu miejscowości granicznych donoszą do Wiednia, granica między Niemcami a monarchią jest zupełnie zamknięta.

UTWORZENIE REPUBLIKI NIEMIECKO-AUSTRYACKIEJ.

Wiedeńskie pismo „Mittag“ ogłasza pod tytułem: „Republika niemieckiej Austryi“ tłustym drukiem żądanie niemieckich partyi, aby Niemiecka Austrya ogłoszona została jako republika.

RUMUŃSKA RADA NARODOWA NA BUKOWINIE.

„Gaz. Wiecz.“ donosi z Czerniowiec: W rumuńskim Domu Narodowym odbyło się zgromadzenie narodowo-rumuńskie, które się ogłosiło jako konstytuanta bukowińskich Rumunów. Wybrano Radę Narodową z 48 osób i uchwalono rezolucyę, że cała niepodległa Bukowina ma z wszystkiemi prowincyami rumuńskiemi Austro-Węgier tworzyć niepodległe państwo.

ZABURZENIA W BUDAPESZCIE.

W Budapeszcie panowało przez cały dzień wczorajszy niebywałe zamieszanie. Widocznem jest, że na razie istnieją w Budapeszcie dwa rządy, rząd oficyalny i rząd narodowy z hr. Karolyim na czele. Policya i honwedzi oświadczyli się za radą narodową. Między policyą a częścią wojsk, przeważnie Niemcami przyszło do starć.

Komunikacya kolejowa utrzymana jest tylko z Wiedniem. Na południe pociągi nie odchodzą.

Sfery polityczne obawiają się dyktatury wojskowej.

SYTUACYA W WIEDNIU.

Poirytowani Niemcy.

Nota hr. Andrassy'ego o odrębnym pokoju wywołała w obozie austro-niemieckim niesłychane zamieszanie. Niemieccy radykali zorganizowali całą kampanię agitacyjną przeciw Andrassemu, zrzucając mu, że zupełnie niepotrzebne i najwidoczniej ulegając tylko życzeniom węgierskim, popchnął rząd austro-węgierski na drogę zdrady wobec sojuszników.

Na zgromadzeniu Rady narodowej radykali niemieccy zamierzają przedłożyć podobno wniosek o proklamowanie rzeczypospolitej austryacko-niemieckiej.

ROZRUCHY W ESSEN.

Do „Times“ donoszą, że niedawno wybuchł ogólny strajk w Essen. W sobotę stanęły wszystkie warsztaty. Wzburzony tłum przeciągał masami przez ulice, **śpiewając pieśni rewolucyjne i miotając obelgi na cesarza, Hindenburga i Ludendorffa**. Na wielkich tablicach były napisy: „Precz z wojną“, „Żądamy pokoju“, **„Umieramy z głodu“**. Przed magistratem odbyły się burzliwe demonstracye. Wobec przewagi tłumu okazała się policya bezsilną, a **żołnierze odmówili posłuszeństwa i nie chcieli strzelać, okazując sympatyę demonstrantom.**

NOTA ROSYI DO WILSONA.

Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, wystosował notę do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, w której, powołując się na to, iż Niemcy przed zawarciem pokoju mają opróżnić okupowane terytorya, domaga się od prezydenta Stanów Zjednoczonych odwołania wojsk czesko-słowackich z Rosyi.

Jesteśmy gotowi — brzmiała nota — zawrzeć pokój na tych warunkach i pytamy pana, kiedy ma pan zamiar odwołać wojska z Murmanu, Archangielska i Syberyi?

Następnie występuje Cziczerin przeciw rabunkom wojsk czesko-słowackich, domaga się oddania zabranych przez nich zapasów złota.

Wreszcie zapytuje Cziczerin, jak sobie właściwie wyobraża Wilson związek ludów? Dlaczego oswobadzając Polskę, Serbię i Belgię, dając wolność ludom Austryi — nie żąda oswobodzenia Irlandyi, Egiptu i Indyi, ani chociażby nawet oswobodzenia Filipin?

W końcu ostrzega Cziczerin Wilsona, by ze związku ludów nie wyłonił się związek kapitalistów, przytaczając przykłady przemocy, jakich dopuszcza się Wilson, Francya i Anglia na niezależnych odłamach klasy robotniczej (los soc. Debsa).

POWSTANIE W CZARNOGÓRZE.

Wedle wiadomości z Cetynii, wybuchło w całej Czarnogórze powstanie i rozpoczęła się walka. Przed kilku dniami uzbrojone oddziały czarnogórskie zajęły Nikšic, Beranę i Andrejevicę. **Gubernator austryacki opuścił pospiesznie Cetynię. Oddziały albańskie, które dotychczas szły razem z wojskami mocarstw centralnych, połączyły się z powstańcami.**

Powstańcy karzą bezwzględnie śmiercią wójtów, którzy służyli władzom okupacyjnym. — W Andrejewicy został w pień wycięty cały batalion węgierski.

Z frontów bojowych.

Dnia 25 października wszyscy Niemcy stanu cywilnego, przebywający w **Antwerpii**, otrzymali rozkaz opuszczenia miasta w ciągu 24 godzin.

Belgijczycy przekroczywszy rzekę Lys na odcinku 11 km. długości między **Saint-Bavon** (9 i pół km. na wschód od Iseghem) a **Deynze**, zajęli na prawym brzegu rzeki kolej żelazną od **Waereghem** (naprzeciw Saint Bavon) do **Peteghem** (naprzeciw Deynze). A zatem stanowiska belgijskie łukiem otaczają miasto **Audenarde** nad Skaldą, nader ważny punkt węzłowy, skąd się rozchodzą linie kolejowe do Gandawy i Brukseli.

Anglicy zajęli **Artres** (8 km. na południe od Valenciennes).

Francuzi atakują nad kanałem Sambre—Oise, oraz między Oise a Aisne.

Zwycięska ofenzywa włoska posuwa się coraz dalej. W poniedziałek już na odcinku długości przynajmniej 33 km. walczono na wschód od Plavy, w odległości przeciętnie 3 km. od rzeki. Walki się toczyły koło **Valdobiaddene** (w górach, 14 km. na południo-południowy wschód od Feltre), koło **Moriago** (6 km. na północ od szczytu Montello), **Serraglia** (3 km. w dół rzeki od Moriago), **Susegana** (8 km. w dół rzeki od Serraglio), **Tezzo** (w nizinie, 8 i pół km. w dół rzeki od Susegana), oraz koło **San Polo di Piave** (17 km. na północny wschód od Treviso). **Na całej tej linii Austryacy się cofnęli. A zatem słynne wzgórze Montello leży już daleko za frontem**, a miasto Treviso, tak poważnie zagrożone podczas smutnej pamięci ostatniej ofenzywy austryackiej, stało się już dość bezpiecznym pobytem.

Całą Czarnogórę opanowali powstańcy; gubernator austryacki uciekł. Urzędowe komunikaty austryackie oczywiście o tem milczą.

Co do Serbii, to urzędowy komunikat austryacki, jak dotąd przyznaje tylko, że Serbowie dotarli do wsi **Palanka** (stacya kolei w pół drogi między Jagodiną a Belgradem, 34 km. na południe od Dunaju). Spodziewamy się, że czeskie biuro informacyjne w Pradze zaopatrzy nas wkrótce w prawdziwsze wiadomości.

Rumunia gromadzi wojska wzdłuż granicy Austro-Węgier. Dalszych szczegółów jeszcze brak.

KRONIKA.

Kraków, środa 30 października.

MOWA POSŁA DASZYŃSKIEGO, wygłoszona w parlamencie austryackim 3 października b. r., wyszła z druku. Przekład dosłowny według protokołu stenogr. Mowa ta była tylko w drobnych wyjątkach podaną w dziennikach według c. k. Biura korespondencyjnego.

Cena 2 K. Do nabycia w Administracyi.

WOBEC BRAKU CZEKÓW, których nie dostarczyła c. k. Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu, mimo przesłanego zamówienia przed 2 miesiącami, prosimy nadsyłać prenumeratę 6 K miesięcznie **za listopad przekazami pieniężnymi.**

Administracya „Naprzodu“.

ZAWIADOMIENIE PARTYJNE. Dnia 1 i 2 listopada 1918 r. o godz. 10 rano odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5, **II. Posiedzenie Zarządu P. P. S. D.** Wszystkich członków Zarządu upraszamy o niezawodne punktualne przybycie, ze względu na doniosłość spraw będących na porządku dziennym.

Za Komitet Wykonawczy:

Klemensiewicz Englisch.

ZGROMADZENIE LUDOWE w sali Sokoła odbędzie się w niedzielę 3 listopada o godz. 10 rano z porządkiem dziennym:: „Sytuacya polityczna“. Referują posłowie socyalistyczni.

Krakowski Komitet P. P. S. D.

KIEDYŻ NARESZCIE? To, co nasza rada miejska i prezydyum miasta czynią ze sprawą reprezentacyi robotniczej w radzie m., zakrawa na **kpiny z robotników!...**

Kpiny te są nie na miejscu! Cały świat gwałtownie się demokratyzuje. W całej rozpadającej się Austryi **lud bierze** w swe ręce rządy. Tylko u nas w budującej się zjednoczonej Polsce; tylko u nas, gdzie się najwięcej **mówi** o ludzie, pp. radcowie myślą, iż dalej w mieście mogą rządzić kamienicznicy!

Komisya statutowa załatwiła wszystkie czynności. Lecz Rada miejska nie spieszy zakończyć wreszcie sprawę...

Czy pp. radcy nie widzą, co się dzieje dokoła? Czy nie wiedzą, co może przynieść dzień jutrzejszy? Czy czują się na siłach wziąść na siebie odpowiedzialność? Szy sądzą, że podołają chociażby najbliższym sprawom — demobilizacyi przemysłu i wojska?

Ostrożnie, panowie!. Może być zapóźno. Nie takie to są czasy, by z robotnika można było bezkarnie — kpić!

„GŁOS NARODU“, który zaczyna coraz silniej zaznaczać swe agresywne stanowisko wobec wszystkich demokratycznych czynników, uczepił się ostatnio naiwnej bajeczki, że posłowie socyalistyczni są przeciwnikami jawności obrad dlatego, iż jeden z posłów na ostatniem posiedzeniu poselskiem przestrzegał — zamykania drzwi. Ta rewelacya „Głosu Narodu“ nadaje się oczywiście tylko do humorystycznego traktowania jej i dlatego podajemy ją jako „kącik wesoły“ — sprowadza się bowiem do tego, że poseł Marek prosił o zamykanie drzwi dla uniknięcia przeciągu, a „ścisły informator“ z „Głosu Narodu“ **dopatrzył się w tym próby wykluczenia jawności obrad!**

Ponadto właśnie dla ścisłości stwierdzamy, że poseł Marek jeszcze przed posiedzeniem, nim wiadomo było, czy obrady będą jawne czy poufne oświadczył wobec dziennikarzy, że stoi na stanowisku zupełnej jawności obrad i że partya jej się bezwarunkowo domaga.

Wobec takiej bystrości w wyciąganiu wniosków przez „Głos Narodu“ **należy się spodziewać, że pewnego dnia reporter tegoż pisma, ujrzawszy człowieka, zamykającego okno i spuszczającego storę, napisze nazajutrz że w danym pokoju popełniono tajemniczą zbrodnię. Dobry i taki humor na te ciężkie czasy!**

WANDA LANDOWSKA, znakomita nasza klawecynistka i pianistka, wykona na koncercie w niedzielę, dnia 3 b. m., w sali Sokoła nadzwyczaj zajmujący program. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska, hotel Saski.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA IZBY POSŁÓW. Zapowiedziane na dziś posiedzenie Izby nie odbędzie się. Zapewne zapadnie uchwała, że najbliższe posiedzenie wyznaczy **sam prezydent Izby w drodze pisemnej.**

USUNIĘCIE KAPITANA DRA ZAGÓRSKIEGO. Osławiony kapitan audytor dr Stanisław Zagórski, który zajmował obecnie **stanowisko szefa urzędu kontroli nad wywozem środków żywności w namiestnictwie we Lwowie, został usunięty z urzędu. Nastąpiło to na skutek wystąpienia urzędników namiestnictwa, którzy oświadczyli się przeciw dalszemu urzędowaniu wspólnie z tym panem. Zagórski otrzymał urlop i nie powróci już do urzędu. Adwokat Fedak pokazywał na posiedzeniu krajowej Rady gospodarczej fotografię, przedstawiającą kapitana Zagórskiego pod szubienicą, na której wisiało trzech chłopów ruskich.**

„WIEDZA NIEMIECKA — JEST DZIEWKĄ PUBLICZNĄ“. Osławiona odezwa 93 niemieckich profesorów uniwersytetu, wydana w r. 1914, która usprawiedliwiała i apoteozowała wszystkie, łącznie z najbrutalniejszymi, czyny armii niemieckiej, popełnione podczas wojny, wywołała jak wiadomo, oburzenie w całym świecie. Wiedza niemiecka, idąca na usługi wojny, prowadzonej najbardziej barbarzyńskimi sposobami, wiedza, która powinna wysoko dzierżyć chorągiew czystych ideałów ludzkości, oddająca swoją moc duchową dla wywalczenia tryumfu bezwzględnej siłe pięści, doczekała się nietylko wśród obcych właściwej oceny ale i wśród uczciwych Niemców straciła swój charakter powagi, jaką nad namiętnościami dnia górować powinna. Otó Kurt **Eisner**, socyalistyczny kandydat na posła, w niedawno wygłoszonej mowie nazwał wiedzę niemiecką „dziewką publiczną“. Wyrażenie może silne lecz oddające trafnie to poniżenie się wybitnych intellektualistów niemieckich, którzy przez cały ciąg wojny profanowali najwyższe wartości duchowe, oddając je na użytek dzikiego militaryzmu.

Pierwsze czynności Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

Prezydyum zgromadzenia posłów polskich rozpoczęło wczoraj zastępczo w imieniu P. K. L. urzędowanie w salach prezydyum magistratu krakowskiego.

PISMO DO PREZ. MINISTRÓW LAMMASCHA

Komisya wystosowała pismo do prezydenta ministrów prof. Lammascha, notyfikujące powstanie P. K. L. i objęcie czynności przez Prezydyum P. K. L. Komisya żąda wydelegowania przez rząd austryacki pełnomocników do narady z pełnomocnikami P. K. L. celem omówienia wymiany ropy, nafty, zboża i surowców galicyjskich na towary przemysłowe i surowce austryackie.

Nadto Komisya donosi Lammaschowi, że z dniem wczorajszym zamknęła wywóz wszystkich środków żywności i surowców z kraju.

PISMO DO NAMIESTNIKA.

Drugie pismo wystosowała Komisya do namiestnika Huyna, notyfikujące powstanie P. K. L. i objęcie czynności przez P. K. L. Komisya żąda od p. namiestnika wstrzymania wywozu wszystkich środków żywności i surowców z kraju, oraz wstrzymania rekwizycyi.

ODEZWA DO URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH, KRAJOWYCH I GMINNYCH W GALICYI, W. KS. KRAKOWSKIEM I NA ŚLĄSKU.

Prezydyum P. K. L. wystosowało do urzędów państwowych, krajowych i gminnych odezwę, w której stwierdzając, że ziemie polskie w obrębie monarchii austro-węgierskiej należą już do państwa polskiego, wzywa wszystkie urzęda, aby rozkazów władz obcych, o ile sprzeciwiają się interesowi narodowemu, nie wykonywały. — Szczególnie należy uniemożliwić wszystkimi do dyspozycyi stojącymi środkami wywóz jakichkolwiek artykułów z kraju.

WEZWANIE DO KOMEND WOJSKOWYCH.

Nadto wystosowała komisya pismo do wszystkich trzech komend wojskowych (Kraków, Lwów, Przemyśl) z wezwaniem, ażeby władze wojskowe nie wywoziły z kraju z magazynów wojskowych lub arsenałów środków żywności, surowców i broni, zaznaczając, że wywóz ten udaremni się wszelkimi stojącemi do rozporządzenia środkami

* *

Tymi aktami P. K. L. rozpoczyna funkcye swoje w dziedzinie, wymagającej najpierwszej opieki, a mianowicie dla uratowania kraju przed grożącą mu bezpośrednio katastrofą wygłodzenia. Wobec zrozumiałego podniesienia ogólnego nastroju, należy zwrócić uwagę, że tylko ścisłe dostosowanie się do żądań ludności ze strony tych, do których się P. K. L. zwraca, odnośnie do przestrzegania zakazu wywozu z kraju, stanowi w głównej mierze gwarancyę spokojnego zachowywania się ludności wobec czynników obcych.

OSTRZEŻENIE PRZED ZAKUPAMI U WOJSKOWOŚCI.

Prezydyum P. K. L. przestrzega kupców przed zakupywaniem od władz wojskowych wszelkich materyałów, artykułów i t. p., albowiem one stanowią już własność Państwa Polskiego, a odnośne umowy nie będą miały żadnej mocy prawnej.

TELEGRAMY POWITALNE DO CZECHÓW I POŁUDN. SŁOWIAN.

Ponadto Prezydyum P. K. L. wysłało do czesko-słowackiej Rady Narodowej jakoteż do Zagrzebia telegramy z pozdrowieniem i życzeniami dla nowopowstających państw Czesko-słowackiego i Południowo-słowiańskiego.

Z republiki czeskiej.

OGŁOSZENIE NIEPODLEGŁOŚCI CZECH.

Z Pragi donoszą: Komisya wykonawcza czeskiej Rady narodowej dokonała wczoraj pierwszego uroczystego aktu państwowego. Mianowicie **nastąpiła proklamacya nowego państwa czesko-słowackiego.**

W całym kraju jest w pełnym toku obejmowanie władz przez Radę narodową. W Pradze imieniem Rady objął wczoraj urzędowanie Dr Raszin, socyalista Dr Soukup, Śwehla i Stribrny. Namiestnik Coudenhove oddaje wszystkie agendy komisyi wykonawczej Rady. **Już wczoraj** wszyscy urzędnicy państwowi i autonomiczni złożyli przysięgę w ręce zastępców nowego rządu.

Od dziś rana wstrzymano w Czechach ruch kolejowy do Niemiec.

Z Berna donoszą, że namiestnik Morawy hr. Heynold oddał wczoraj rządy Radzie narodowej i wyjechał z Berna.

PIERWSZE ZARZĄDZENIA RZĄDU.

Z Pragi donoszą: **Komendant wojsk węgierskich zobowiązał się słowem honoru zaniechać wszelkich kroków nieprzyjaznych.**

Wczoraj przybył z Brucku 28 pułk piechoty do Pragi i został przez ludność z ogromnym entuzyazmem przyjęty.

Rada narodowa poleciła posłowi Zahradnikowi **zatrzymać wszystkie pociągi z żywnością przeznaczone dla niemieckiej Austryi i Niemiec.**

Wozy transportowe w Pradze są po części **zdobione amerykańskiemi barwami.**

NAMIESTNIK NA URLOPIE.

Namiestnik hr. Coudenhove otrzymał na własne życzenie urlop aż do odwołania.

Namiestnictwo porozumiało się z wydziałem narodowym co do wspólnego wykonywania administracyi publicznej.

Z PRAGI.

Z Pragi donoszą: Ludność znajduje się w stanie najwyższego podniecenia. Wielkie tłumy ludności zapełniają ulice i place. Wszędzie odbywają się manifestacye. Ludności niemieckiej nie stała się dotychczas żadna krzywda. Z przeważnej części budynków powiewają **czeskie i amerykańskie chorągwie.**

PROKLAMOWANIE RZĄDÓW CZESKICH W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Czesi morawsko-ostrawscy proklamowali dziś w myśl odezwy rządu czeskiego w Pradze czeską państwowość w Mor. Ostrawie i okolicy.

Na okręg morawsko-ostrawski utworzyli Czesi „Narodni Vybor" ze siedzibą w Morawskiej Ostrawie. Przewodniczącym „Nar. Vybor'u" został wybrany poseł socyalistyczny Jan **Prokesz.**

Następnie udał się „Nar. Vybor" do ces. król. komisaryatu policyjnego i **przejął tam w swoje ręce władzę policyjną, odbierając ślubowanie służbowe od radcy policyjnego** [illegible]**a. Następnie udał się ten sam komitet do generała Naumanna i żądał od niego, aby niczego nie przedsiębrał bez wiadomości „Nar. Vyboru" i odwołał wojsko z ulic.**

W PRZEROWIE.

Usunięto wszędzie orły państwowe i napisy niemieckie na kolei i koszarach wojskowych. **Starostę Ehrenfelda usunięto,** a na jego miejsce mianowano dra Martinica. Straż bezpieczeństwa pełnią Sokoli.

Z OŁOMUŃCA.

Z Ołomuńca donoszą: Wczoraj po południu odbył się pochód manifestacyjny. **Muzyka wojskowa maszerowała na przedzie a po obu stronach żołnierze. Spokoju** nigdzie nie zakłócono.

Tworzenie się państwa południowo-słowiańskiego.

„Az Est" donosi z Rjeki, że miasto zostało jeszcze wczoraj oddane Chorwatom. Władze uznają, że wszelki dalszy opór byłby beznadziejny. Komenda wojskowa otrzymała już polecenie od rządu węgierskiego, by celem uniknięcia przelewu krwi oddała miasto Radzie narodowej chorwackiej. Wczoraj miał się zebrać sejm, by proklamować uroczyście niezawisłe państwo jugosłowiańskie.

Wojsko przebywające obecnie w Chorwacyi, złożyło już przysięgę na konstytucyę chorwacką. Przysięgę tę złożyły także pułki honwedzkie. Rada narodowa w Zagrzebiu już objęła wszystkie agendy rządowe.

W Slawonii szerzą się nadal rozruchy. Miejscowość Nażice stoi w płomieniach. Pałac hr. Hutenmana i pałac hr. Pejacevica splądrowano. W całej Slawonii dezerterzy plądrują i podpalają wsie.

Jak „Pester Lloyd" donosi z Zagrzebia, sejm chorwacki jednomyślnie przyjął nagły wniosek posła Pribicevica tej treści, **że znosi się prawno-państwowy stosunek między królestwami Chorwacyą, Slawonią, Dalmacyą i Rjeką a królestwem węgierskiem,** tudzież między królestwem chorwackiem a Austryą, dalej znosi się ustawę ugodową między Chorwacyą a Węgrami, wraz z dodatkowym artykułem tej ustawy i że wskutek tego **królestwo Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi odtąd uważać należy za samodzielne i pod każdym względem niezawisłe od Austryi i Węgier.**

W Zagrzebiu kierownik ruchu kolei państwowych zaprosił urzędników na konferencyę i zawiadomił ich, że od dnia dzisiejszego ich najwyższą instancyą jest Rada narodowa.

Południowo-słowiańska Rada Narodowa ogłosiła wczoraj następujące doniesienie: Dziś zjawili się w Radzie Narodowej **komendant wojskowy generał Niaric** i komendant dystryktowy obrony krajowej Michalovic. Z całą siłą zbrojną stawili się do dyspozycyi Radzie Narodowej i oświadczyli, że uznają zarządzenia tejże i do nich stosować się będą. Dziś rano wyjechali do Budapesztu osobnym pociągiem oficerowie i kolejarze węgierscy, którzy nie chcieli zostać w Zagrzebiu.

Po południu przeciągały wielkie tłumy demonstrantów przez ulice, zrywano **ze wszystkich sklepów napisy węgierskie i niemieckie i wnoszono** okrzyki na cześć rządu południowo-słowiańskiego. **Oficerom zrywano na ulicach i w kawiarniach róże z czapek i przypinano kokardy narodowe. Wieczór zarządzili sokoli zamknięcie wszystkich lokali publicznych.**

ROZRUCHY. — DEZERTERZY RABUJĄ!

Rozruchy w Slawonii przybierają coraz szersze rozmiary. Bandy dezerterów z t. zw. „zielonej armii" plądrują i palą wsie. Miejscowości Nasik, Posega, Gjurgewacz stoją w płomieniach. Na węgierskich kolejach państwowych rozgrabili dezerterzy wiele setek wagonów ze środkami żywności. Ostrzeliwali oni pociągi tak, że ruch kolejowy został wstrzymany. To samo działo się na linii kolejowej między Zagrzeb i Steinbrueck. Do kupców i bankierów z Zagrzebia, wogóle do bogatszych mieszkańców, wystosowali dezerterzy pełne gróźb listy, w których żądają pieniędzy i żywności.

Na wczorajszym posiedzeniu rady gminnej w Zagrzebiu oświadczył burmistrz, że **jedynie Radzie Narodowej w porozumieniu z połudn. słowiańskim komitetem oraz z socyalnymi-demokratami przysługuje prawo prowadzenia chorwackiej, narodowej polityki.** Przedstawicielstwo państwa musi się poddać rozkazom Rady Narodowej. **Postanowiono utworzyć gwardyę narodową. Popołudniu przeciągały ulicami wielkie tłumy demonstrantów z okrzykami na cześć południowo-słowiańskiej Republiki.**

Wspaniała manifestacya polska w Cieszynie.

Cieszyn, 28 października.

II.

ZAJŚCIE Z POLICYĄ.

Gdy poseł tow. Reger protestując **przeciwko** niewczesnym i drakońskim **rekwizycyom środków żywności na rzecz Wiednia i krajów niemieckich twierdził, że tylko rząd polski ma prawo nam rozkazywać i tylko on może rozporządzać naszem mieniem — wkroczył zastępca starostwa na trybunę i przerywając mowcy, ogłosił zebranie za rozwiązane.** W odpowiedzi zebrani wygwizdali go, a poseł tow. Reger odezwał się ostro: „**Panie komisarzu, ja ostrzegam, abyś pan nie wszczynał awantury! Teraz ja mam głos — niech pan słucha spokojnie, co się mówi!**" Słysząc zaś, że nadkomisarz p. Szalsza wysłał swego kolegę po żandarmów, dodał jeszcze: „**Niech pan tamtego pana odwoła, bo będzie nieszczęście!**" — poczem zwrócony do zgromadzenia ciągnął poseł Reger dalej: „**Jutro zbiera się w Krakowie zgromadzenie wszystkich posłów polskich, które wybierze Komisyę likwidacyjną; jeżeli Niemcy austryaccy zachowają się wobec nas lojalnie i dadzą Polsce, czego jej potrzeba, to i my nie odmówim im żywności i wszelkiej pomocy. Za darmo nic nie damy, ani łupić się nie pozwolimy!**"

Zakończył swe przemówienie tow. Reger sławiąc **Józefa Piłsudskiego, jako największego dziś męża w Polsce, na którego rozkaz czeka miliony rąk chłopskich i robotniczych, by stanąć w obronie ojczyzny!**

Po nim przemawiali — jak to już wyżej zaznaczyliśmy — jeszcze liczni mowcy, a policya zachowywała się nadal... nienagannie.

Następnie uchwalono rezolucye. W 1) w myśl idei sprawiedliwości stwierdzono bezwarunkową przynależność Księstwa Cieszyńskiego do Polski. W 2) wystąpiono z żądaniem obrony Spiżu i Orawy, dalej domagano się usunięcia militaryzacyi kopalń i zakładów przemysłowych, usunięcia z kraju wojsk obcych, uwolnienia pospolitaków ponad 42 lata liczących, ścisłego zamknięcia granicy kraju i Śląska w celu zapobieżenia wywozowi środków żywności. Wreszcie wystąpiono z ostrzeżeniem, skierowanem w stronę śląskiej partyi ludowej, która prowadzi konszachty z Niemcami.

Niezrównana w swej potędze i majestacie była chwila, gdy 40 tysięczny tłum, z odkrytemi głowami i rękoma wzniesionemi do góry, jak do przysięgi, po uroczystem odśpiewaniu „Roty"

zatwierdzał te rezolucye, jako wyraz swej niezłomnej woli.

Po skończonym wiecu masy spokojnie, z pieśnią na ustach, przy dźwięku licznych kapel, rozeszły się do swych siedzib.

ATAK NA „DOM NARODOWY".

Zebranie zakończyło się po godz. 6 wieczorem. W chwilę później zebrał się na rynku tłum paupów niemieckich, którzy z krzykiem obrzucali Dom polski kamieniami, oraz wybili kilka szyb w przejeżdżających powozach.

Wobec tego policya i żandarmerya otoczyła Dom polski, odpędzając demonstrantów, którzy zebrali się po drugiej stronie rynku, nie zaprzestając wrzasków i krzyków.

Równocześnie odbyli Niemcy „wiec" na rynku w Boguminie-mieście, gdzie ogłosili konieczność utworzenia z Śląska i zagłębia ostrawsko-karwińskiego osobnej prowincyi. Uchwalili to głosami 2000 pasożytów, utuczonych na krwawicy polskiego ludu.

Bratnia rada.

„Północno-niemiecka gazeta powszechna" („Nordd. Allg. Ztg.") publikuje listy cesarza Wilhelma do cara Mikołaja II z czasu rosyjsko-japońskiej wojny, wydobyte dziś i ogłoszone przez bolszewików.

Bardzo ciekawe i charakterystyczne są rady, których wówczas udzielał cesarz niemiecki swemu kuzynowi „kochanemu Niki". Ze względu na niejakie podobieństwo sytuacyi, w jakiej wówczas znajdował się Niki, a w której dziś jest cesarz Wilhelm, rady ówczesne cesarza Wilhelma rzucają doniosłe światło na poglądy tego ostatniego, co do zachowania się „pomazańców bożych" w krytycznych chwilach panowania.

Oto co pisze cesarz Wilhelm, wyłuszczywszy carowi, że opinia, jemu przypisuje klęski w wojnie rosyjsko-japońskiej: Wedle powszechnego mniemania car sam powinienby objąć naczelne dowództwo... Powinienby pokazać, że on, absolutny władca, jest gotów na ile to tylko leży w jego mocy, podzielić ze swym ludem wszystkie jego troski i męki. **Car musi zapłacić własną osobą, by ratować zagrożoną dynastyę.**

Oto w jaki sposób radzi cesarz kuzynowi swemu wprowadzenie koniecznych reform w kraju: „Mają być ogłoszone reformy, które car uważa za potrzebne dla swego ludu. Żadnych obietnic powszechnego, prawodawczego zgromadzenia, żadnych konwentów narodowych — zwykły akt „habeas corpus" i rozszerzenie kompetencyi rady państwa. Dalej winien car wyrazić swoją wolę w sprawie armii, skoro uważa za możliwe i konieczne, wzięcie udziału w kampanii. Następnie powinien car, otoczony duchowieństwem, chorągwiami kościelnemi, krzyżami, kadzidłem i świętymi obrazami, wyjść na balkon i stąd wygłosić mowę o charakterze manifestu do poddanych. Poddani ci winni być zgromadzeni na podwórzu, a otaczać ich winny zwarte szeregi wojska z bagnetami nasadzonymi na broń.

„Wówczas napewno do głębi wzruszony lud padnie przed Tobą na kolana, pocznie się radować i za ciebie się modlić"...

Nie brak chyba w pałacu berlińskim balkonów, nie brak jeszcze czworoboków piechoty z nastawionymi bagnetami, nie brak głodnego ludu, znajdą się też chyba chorągwie, kadzidło i duchowieństwo. W myśl udzielanych przez siebie rad, ma cesarz niemiecki bardzo łatwe wyjście z sytuacyi, w jakiej po czteroletniej wojnie się znajduje...

Z miasta i z kraju.

DR ARNOLD FRAENKEL. Sierżant I Brygady dr Arnold Fraenkel wstąpił do Legionów zaraz z początkiem wojny. Nie chciano go przyjąć z powodu bardzo tępego słuchu, usilnemi bardzo staraniami dopiął swego. Służył w trenie z powodu kalectwa swego, co go mocno bolało. Jednakże kilkakrotnie był jako ochotnik w oddziałach karabinów maszynowych. W 1916 r. zachorował na czerwonkę i przyjechał na urlop do Krakowa. Właśnie w tym czasie przyszła dymisya Komendanta i intrygi Sikorskiego. Skłoniło to Fraenkla do wystąpienia z Legionów, co ze względu na stan zdrowia, przyszło mu z łatwością. Sprawami politycznemi przejmował się bardzo i czuł się całą duszą Polakiem. Wystąpienie jego z gminy izraelickiej miało charakter polityczny.

NIEPOCZYTALNI. W Boguminie odbyło się 27 b. m. zgromadzenie Niemców, które zaprotestowało przeciw włączeniu Śląska do przyszłego państwa czesko-słowackiego lub polskiego i dało wyraz przekonaniu, że o wiele przeważająca większość obywateli wschodniego Śląska niemieckiej narodowości niedwuznacznie opowie się za pozostaniem w ustroju państwowym łącznie z niemiecką narodowością.

Na Śląsku znajdują się tak zwani „wasserpolacy". Powyższa uchwała zgromadzenia niemieckiego w Boguminie, wyrażająca nadzieję, że polscy robotnicy zapragną pozostać w związku państwowym z Niemcami, świadczy o istnieniu także „wasserniemców", w znaczeniu ludzi, posiadających wodę w głowie.

DLA UCZCZENIA pamięci sierżanta I. Brygady dr Arnolda Fraenkla złożyła na budowę Domu dla dzieci robotniczych 20 K Róża A.

NA CEGIEŁKĘ imienia Haliny Buraczewskiej dla własnego domu „Ogniska" dla dzieci robotniczych złożyli kwoty: J. Bielieccy 30 K, W. Feldman 40 K, J. Bergruenówna 10 K, B. Bobrowski 10 koron.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: prof. dr Michał Janik: „Jan Kochanowki na tle humanizmu".

Czwartek: red. K. Czapiński: „Schopenhauer a religia".

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa. „Niebieski lis".

Czwartek: „Wyzwanie".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: „Hr. Luksemburg".

Czwartek: „Hr. Luksemburg".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1510).